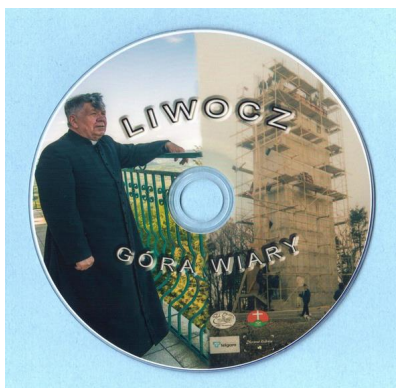
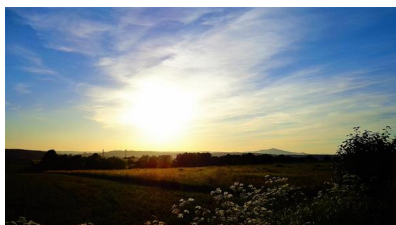


22 lipca 2017 w Domu Ludowym w Brzyskach odbyła się premiera filmu o naszym najwyższym wzniesieniu. Obraz "Liwocz - Góra Wiary" zrealizowali: Tomasz Samborski, Grzegorz Michalski i Mateusz Kozubał. Są w nim relacje osób zaangażowanych w budowę krzyża na Górze, która kojarzy się z pięknymi widokami, legendami, spokojem i niezwykłym przyciąganiem każdego, kto raz tam powędrował.



Widoczna gołym okiem z Jasła Góra "Liwocz", oddalona około 10 kilometrów od miasta, mająca stożkowy kształt, wysoka 562 metry nad poziom morza, uchodzi za wygasły wulkan. Blżej widać, że jest porośnięta lasem mieszanym. Jej południowe stoki o powierzchni 84,23 ha od 2004 zyskały status Rezerwatu Przyrody "Liwocz". Góra, niczym pogodynka, słabo widoczna we mgle, zapowiada rychłe zachmurzenie i deszcz. Zaobserwowano też, że tu wiatr zmienia kierunek i zatrzymują się chmury.



Żyje tu wiele gatunków chronionych, przedstawicieli flory i fauny. Pośród innych jest salamandra plamista i puszczyk uralski. Spotkać można jeża, gronostaja, łasicę i wydrę. W lesie łatwiej jednak zetknąć się z typową zwierzyną łowną: sarnami, jeleniami, dzikami i lisami, a w koronach drzew zobaczyć można kruki, krogulce, myszołowy, jastrzębie.



W runie leśnym buczyny karpackiej i innych drzew można spotkać na "Liwocz" śnieżyczki i rzadki krzew: kłokoczkę południową, która na przełomie maja i czerwca obsypuje piękne, pachnące, zwisające grona małych i różowawych kwiatów. Od dawna wierzono w jego magiczną moc, stąd jako "święty krzew" naszych przodków, był związany ze zwyczajami ludowymi. Pędy i kwiaty kłokoczki święcono 15 sierpnia, w dzień Matki Boskiej Zielnej.



Na szczyt "Liwocza" możemy dotrzeć wieloma drogami. Prowadzą tu trzy szlaki turystyczne: żółty z Kołaczyc, zielony zaczynający się Jabłonicy oraz niebieski z początkiem w Dąbrówce jako trakt spacerowy. Pierwsze drogi, przy wsparciu "Kruszgeo" z Rzeszowa, wykonali mieszkańcy gminy; 2,5 kilometrową od krzyża na Krzemyku i z Nagórza Lewego - 1,5 kilometra. Najkrótsza wspinaczka na "Liwocz" wiedzie od przystanku PKS Brzyska - "Liwocz". Wytyczono też szlak konny. A zatem, zadumani przeszłością tego miejsca, wędrujemy.

Pasma "Liwocza" i "Brzanki" w IX wieku wchodziło w skład państwa Wiślan. Świadczy o tym egzystowanie ongiś ogromnego grodu z tzw. wiślańskich w Trzcinicy. "Liwocz" mógł być kiedyś świętym miejscem pogan. Jest wiele legend i podań mówiących o tej tajemniczej górze. Podobno niegdyś istniało tam miasto, z dwoma rynkami, starsze od Biecza. Kiedy ten powstał, oba miasta połączono tunelem i wtedy uciekła przed Tatarami królowa Jadwiga. Inna opowieść głosi, że przez wzgórze prowadził szlak handlowy, a w karczmie odbywały się hulanki i zabawy. W miejscu zwanym Piekłem zginął grajek z tej gospody i pochłonęła go otchłań szatańska.



Magiczność "Liwocza" od zawsze przyciągała tu ludzi. Intrygowały nazwy własne jarów: "Parów Złamane Mosty", "Parów Słona Woda" i określenia niektórych miejsc w masywie góry: "Piekło", "Rynek Wielki".

A w lochach wzgórza "Gródek" w masywie "Liwocza" ponoć do dziś czuwa uśpione, uzbrojone, rycerstwo i ich gotowe do galopu piękne konie.

Wzdłuż głównej dróżki po wschodnim zboczu góry po prawej stronie prowadzi do sanktuarium droga krzyżowa. Jej wykonawcą według własnego projektu był w 2003 artysta metaloplastyk Aram Shakhbazyan z pochodzenia Ormianin, zdomowiony w Skołyszynie. Każda ze stacji zrobiona jest z miedzianej blachy metodą ręcznego wytłaczania. Całość umieszczona jest na wyciągniętych ku górze dłoniach, wspartych na ołtarzu. W zamyśle autora na stole ofiarnym świata, ludzkie ręce składają Bogu mękę pańską, aby zaskarbić sobie jego miłosierdzie.



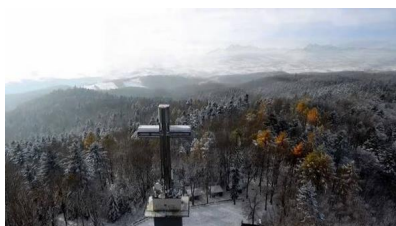
Podążając wzdłuż drogi krzyżowej, skręcamy w lewo, na wysokości stacji VII, w leśną ścieżkę, by tam po przejściu około 300 metrów szukać i zbierać piękne, zdrowe podgrzybki. Natomiast rydze, występują wzdłuż jarów i miejsc podmokłych, też w tym terenie.

Wpisany przez Zbigniew Dranka
sobota, 21 października 2017 20:00

Liczni turyści szukają tu również źródła wody siarkowej i kamienia pustelnika. Wędrując zatem drogą asfaltową, a następnie ścieżką, w odległości około 300 m od miejsca, gdzie droga skręca ostro w prawo, jest owo pożądane źródło wody mineralnej o charakterystycznym, siarkowym zapachu. A wielki głaz samotnika leży gdzieś u stóp góry.



Naturalne zbocze wschodnie "Liwocza" od strony Brzysk sprzyja uprawianiu sportów zimowych.



Skąd "Góra Wiary"? Najpierw był pomysł budowania krzyża na "Liwoczu" wspólnie kapłana Gerarda Stanuli, ówczesnego proboszcza Parafii w Błażkowej z księdzem Bronisławem Wojdyłą, biskupem Polskiego Kościoła Narodowego rodem z Ujazdu, mieszkającym w Stanach Zjednoczonych. Duszpasterz Gerard optował za kaplicą i tarasem widokowym, na co nie zgadzał się duchowny Bronisław, twierdząc, że takie miejsce ogólnie dostępne może być profanowane. Odstąpili zatem od wspólnej budowy. Wobec rozbieżności powstały 2 krzyże.



